

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

W Dzienniku Poznańskim
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. słownictwa).
Listy
do Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paryżu nie-
mieckim 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 10 marek.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przysła-
na w monachii pruskiej oraz w państwach do związków
niemiecko-austriackich, należących do związków
pocztowych. W innych krajach zaś tylko za pośred-
nictwem pośredników (pocztą nie) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie zostaną jej
zwrotne.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-
Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zdobychowski.

POZNAŃ, 5 lipca.

Ileż to razy, skoro wybuchło powstanie na półwyspie bałkańskim, odzywało się dziennikarstwo pruskie, że sojusze trzech cesarskich najpewniej jest ręką, utrzymująca pokój, że więc wypadki na Wschodzie szerszych nie przybiorą rozmiarów, bo tego nie życzą sobie trzy cesarze. Powtarzano także to samo, kiedy rozeszła się wiadomość, że zbroją się Serbia i Czarnogóra; powtarzano nawet, kiedy nie ulegało już żadnej wątpliwości, że lada chwila ukaże się manifest wojenny a wojska serbskie i czarnogórskie przekroczą granicę. Mimo to — jak widzimy, znacznie zmieniła się sytuacja na Wschodzie a armia serbska i czarnogórska bez względu na sojusze trzech cesarskich krwawo już staczają potyczki. I dzisiaj znowu podobne słyszymy głosy, które wzmocniły w nas usiłując, że wojna na Wschodzie będzie i musi być zlokalizowana, że istnieje jak istniał sojusze cesarski a on przeciw rozstrzyga o losach Europy. Czy tak będzie? Nikt zapewne na to odpowiedzieć nie potrafi, bo odpowiedź na to pytanie zawisła niewątpliwie tylko od tego, czy Turcy lub Słowianie południowym sprzyjać będzie szczęście. Sojusze trzech cesarskich łatwiej się mało zadanie z powstrzymaniem Serbii i Czarnogóry a nie mógł mu poddać; miałby trudniejszą zadanie dzisiaj poddać? Dalecy jesteśmy od stawiania jakiegokolwiek politycznego horoskopu, ale temu zaprzeczamy się nie da, że tylko od rezultatu wojny serbsko-tureckiej zależy, czy Rosya i Austria zachowają nadal swoją bieżącą politykę i czy tym samym utrzymają się trzycesarski sojusz, ta według prasy niemieckiej najpewniejsza rękojmią utrzymania pokoju. Nie przywiązujemy też dla tego wiele wagi do wiadomości, że za dni kilka odbędzie się zjazd w Reichstacie cara Aleksandra z cesarzem austriackim i że monarchom tym towarzyszyć będą hr. Andrassy i ks. Gorczakow a to tym mniej, że spotykamy się dzisiaj z rozmaitymi uwagami i doniesieniami, które wykazują, że mimo istnienia trzechcesarskiego sojuszu nie tak optymistycznie zapatrują się w Wiedniu na obecną sytuację — jakby tego pragnęło dziennikarstwo pruskie. Sytuacja — piszą roztwornymi czołkami z Wiednia do Politik — jest tego rodzaju, że w krótkim czasie albo zawrzemy przymierze odporne zaczepom z Rosją albo wypowiemy jej wojnę. Trzeba być przysposobionym na obiedwie ewentualności w obec prądów, które domagają się koniecznie, ażeby Austria silną w obec wypadków na Wschodzie zajęła pozycję. Ale przystąpmy do skonstatowania faktów — tak dalej pisze korespondent wiedeński. Otóż Austria zbroi się, a to żadnej nie podlega wątpliwości. Wszyscy na ulopie się znajdujący i do rezerwy należący oficerowie odebrali rozkaz nie oddalania się nawet na trzy dni z miejsca swego zamieszkania bez zawiadomienia wojkowej władzy. W żadnym razie zaś nie mają opuszczać kraju. Ci sami oficerowie obowiązani są w przeciągu 2 tygodni uzbierać się zupełnie i być gotowymi na wszelkie wypadki. W arsenałach dniem i nocą pracują a dyrekcyja tut. kolei żel. odebrała rozkaz, ażeby miała w pogotowiu osobne szyny na kolei dla wozów polowych. Co dzień wychodzi ztąd około 36 dział systemu Uchaciusza. Dyrekcyja kolei żelaznych mają dostawić 300 wagonów na cele wojskowe. Zapowiedziane w Bruck i w południowych Węgrzech manewra już się nie odbędzie a dwa korpusy postawiono na stopie wojennej. — Czy to są alarmujące tylko pogłoski — trudno osądzić, to wszakże pewna, że Austria z wielkim zbroi się pospieszem.

Nieco o młodem Rosyan pokoleniu.

Część II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 143, 146, 148 i 149.)

Otóż ów ideał rewolucyjny, postać Rachmetowa z powieści Czerniszewskiego; to postać nie zmyślona. Jeden z jej przejawów, żyjący zapewne dotąd, złożył był na ręce Herzena *) i mimo jego woli, w celach propagandy, coś do 20,000 rubli. Część tych pieniędzy poszła na sprawę nieczajewską; reszta dostała się po śmierci mimowolnego ich depozytora Bakuninowi, który użył jej na wydawnictwo swoich socjalno-rewolucyjnych publikacji. W nich to doczytać się można politycznego Credo utworzonego przez niego frakcyi „rewolucyjnych anarchistów.“ Z jedną z tych książek poznamyśmy czytelników nieco bliżej, jest ono tam bowiem wypowiedziane najjaśniej. Tytuł jej „Państwo-wość i anarchia“ (bez nazwy autora i miejsca druku, jak wszystkie publikacje Bakunina) i w dodatku dopiero o 22 stronicach znajduje się umotywowany program anarchistów. Na 300 poprzedzających stronach opowiada Bakunin jednym totem, bez rozdziałów, istnie w anarchiczny sposób, z talentem jednak publicystycznym niezwykle kroju historią polityki państw całej Europy, ba, świata całego, z ostatnich 10—15 lat. Oczywiście pominiemy tę część milczeniem, jako to rzeczy nienależące. Nadmieniamy tylko, że autor uczynił wszystko, aby się dać poznać jako zawzięty, nieprzejednany wróg Niemców, nie wyłączając nawet niemieckich socjalistów; przyczyną zaś tej nieprzyjaźni przemawiającej na wielu miejscach głosem nienawiści, wyjaśnia następnie: „Na pangermański chorągwi napisano: podtrzymanie i wzmocnienie państwa wszelkimi środkami; na socjalno-rewolucyjnej zaś, na naszej

Zauważyć jeszcze trzeba, że wszystkie niemal dzien-
niki wiedeńskie zmieniły od niejakiego czasu swe za-
patrywania i że nawet Wiener Ztg. do rzędu tych
pism należy. Z Wiednia telegrafują dalej do Lwowa,
że na dzień dzisiejszy zwołana jest wielka rada mini-
strów, której przewodniczyć będzie cesarz. W radzie tej
wezmą udział wszyscy ministrowie wojny, ciastawcy
i węgierscy a przedmiotem obrad ma być powzięcie
stanowczego postanowienia we względzie zachowania
się Austrii w wypadkach wschodnich. Ogólnie mni-
mają w Wiedniu, że decyzja powzięta na tej radzie
będzie stanowczo przeciwną dotychczasowemu paktowaniu
z Rosją i że zachowanie bezwarunkowe status quo na
Wschodzie przyjęte będzie za podstawę przyszłej
polityki austriacko-węgierskiej. Z drugiej znowu strony
odbiera National Ztg. zapewnienie z Wiednia, że
Rosya i Austria porozumiały się, ażeby nie pozwolić
na zupełne pobicie Serbii. Według korespondencyi
paryżkich utworzoną ma być w Dubrowniku rada wo-
jenna, której zadaniem ma być interweniować w danym
czasie.

Z teatru wojny na uwagę zasługuje nasamprzód
telegram gubernatora Hercegowiny, przesłany do Ca-
rograd i telegram białogrodzki z dnia wczorajszego,
zaprzeczający wiadomościom o zwycięstwie Turków. —
Według pierwszego telegramu wyparły wojska tureckie
oddziały serbskie z pozycji zajętych pod Iżor w obwo-
dzie Zaitasar. Walka trwała miała 7 godzin. Dalej
zmuszone zostały do odwrotu serbskie wojska, które
pod Niczem i Beliną przekroczyć chciały granicę. —
Ten sam los miał spotkać także Czarnogórców, którzy
z Podgorzycy chcieli uderzyć na Turków. Doniesie-
niu temu, które potwierdza tylko podana przez nas
wczoraj wiadomość o zwycięstwie Turków, zaprzecza
wczoraj telegram białogrodzki. Donosi on, że na po-
łudniowo-wschodniej granicy do kilku nieznacznych
przyszło potyczek i że w jednej z nich po trzygodzin-
nej walce wyparł generał Czerniajew kilka batalionów
tureckich z obozu pod Bładina Glava. Turcy poszli
w rozsypek i stracił mieli wszystkie bagaże. Komen-
dant armii nad Driną Ranko Alim pasza walczył pod
Beliną w Bośni.

Już to przysposobić się musimy na sprzeczność
wiadomości z teatru wojny i z prasy. Czy do ich rzędu
należy także wiadomość, jaką jeden z dzienników
lwowskich odbiera, nie umiemy na to odpowiedzieć.
Wiadomość ta brzmi, że od pewnego czasu ruch
wojska w Kieleckiem jest taki, jak gdyby dziś lub
jutro do wojny przyszedł miało. W małych miasteczkach
a szczególnie po nad granicą stoją ułani i kozacy, w
miastach zaś powiatowych artylerja. Obywatele dostali
polecenie, aby każdy miał oznaczoną ilość podwój-
nych w pogotowiu do większych i dalszych transpor-
tów. Po nad granicą powysyłano oficerów inżynierów
do zbadania dróg i komunikacji przez Wisłę.

Książę Szachowski, generał inżynier, bawi od
kilku tygodni w Miechowie i poroząbił również ofice-
rów do zdejmowania planów w powiatach miechowskim
i pińczowskim.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz i król mianował dotychczasowego król. pruskiego
radcę lekarskiego prof. dr. Finkelnburg w Bonn cesarskim
tajnym radcą regencyjnym i członkiem urzędu zdrowia z stu-
piem radcy trzeciej klasy.

chorągwi, nakreślono ognistemi, krwawemi głoskami:
zburzenie wszelkich państw; zniszczenie mieszczańskich
cywilizacji; swobodny ustroj z dołu do góry za po-
mocą swobodnych sojuszy; organizacja rozrzuconej
robotniczej czerni i całej oswobodzonej ludności; wy-
tworzenie nowego ogólnoludzkiego świata. — Nie-
mniej otwartym wrogiem jest autor a z nim cała jego
frakcyja oczywiście, panslawistycznych mrzonek o o-
sobodzeniu Słowianiszczyzny za pomocą rosyjskiego
imperium, a pp. Ryger, Palacki et consortes usłyszeli
za przejażdżką do Moskwy na etnograficzną wystawę tak-
kie verba veritas, jakich pewnie od nikogo dotąd słyszeć
im się nie dało. Według autora Słowianie mogą
dość do swobody jedynie za pomocą socjalnej rewolu-
cji. Z nami Bakunin obchodzi się uczciwie; wstrętna
mu oczywiście nasza dążność do utworzenia pań-
stwa, nie uważa jej jednak za niebezpieczną; o powsta-
niach naszych mówi wszędzie z wielką sympatją. „Cały
wiek upłynął od podziału Polski — woła na jednym
miejscu (str. 134) — a w ciągu tego czasu nie minął
rok prawie, w którymby nie była przelana męczeńska
krew polskich patriotów. Sto lat nieprzerwanej walki,
rozpaczyliwych batów! Gdzie naród, który mógłby
się poszczycić podobną walecznością? Dla hiszpań-
skich i włoskich robotników ma wielkie sympatyje, z
nimi to łączy się także słowiańskim (serbskim, rosyj-
skim) rewolucjonistom socjalnym.

Leż przystąpmy do dodatku, który dla naszego
przeglądu najważniejszy.

„Dla zapobieżenia nieporozumieniom — mówi tam
w wstępie — uważamy za niezbędne dodać — iż to —
co nazywamy ideałem ludowym, wcale nie wspólnego
nie ma z temi polityczno-socjalnymi szematami, for-
mulkami i teoriami, które bez względu na życie lu-
dowe wypracowali mieszczańscy uczeni i połączeni
przy wolnym czasie i przedstawiają je miłośnicy „cie-
mnemu gminowi“ jako niezbędne warunki przyszłego
jego ustroju. Nie mamy najmniejszej wiary w te
teorie i najlepsze z nich wydają się nam Prokrusta-
łozami, zbyt wązkie, aby mogły objąć wszystkich po-
tężną bujność ludowego życia. Nauka nawet najracjo-
nalniejsza i najgłębsza nie jest w stanie odgadnąć for-
my przyszłego bytu społecznego. Może tylko oznaczać
ujemne warunki, wynikające logicznie z dosadnej kr-

Korespondencye Dziennika Pozn.

Genewa, 1 lipca.

(Murtońska rozniosła. — Dziwna publikacya dziwniejszej autorki.)

(sk.) Tutejsze dzienniki przepełnione opisami pa-
tryotycznej uroczystości, która się odbyła przed tygo-
dnem w Murten, w kantonie Fryburg, na pamiątkę cze-
rechetletniej rocznicy świętego i dla Szwajcaryi w
następstwach nadzwyczaj ważnego zwycięstwa nad
Burgundami. Udała się zupełnie po myśli urządzających
i na długo pamiętną zostanie tak tym kilku tysiącom,
którzy w niej czynny brali udział, jak i kilkudziesię-
ciotyśięcnej masie widzów, co ze wszystkich stron
Szwajcaryi pospieszyli byli dla przypatrzania się jej.
Nie mam zamiaru opisywania tego festynu narodowego,
podczas którego widzów przenosiło wszystko żywym
w zamierzenie średniego wieku czasy. Szwajcarzy,
jak to już niejednokrotnie podnosiłem, celują w urzą-
dzeniu tego rodzaju uroczystości; ta, o której mowa,
tylko nowym tego mogłaby być dowodem. Środek
to potężny w ich ręku wiązania teraźniejszości z prze-
szłością i niedania, by zaginęły narodowe tradycje te,
narodowego życia główne podstawy. Wszakże go-
dzi się wspomnieć o podniosłej mowie, którą wygłosił
w Murten prezydent fryburgskiej rzeczypospolitej,
szermierz i podpora tutejszych prawowitnych katoli-
ków, jak go nawet pisma klerykałne nazywają, a któ-
rę treścią była miłość ojczyzny. W obec niedawnego
sporu w naszych dziennikach, z których pewne tej mi-
łości ojczyzny podrzędnie starały się nadać znaczenie,
warto posłuchać, jak się na nią zapatruje szwajcarski
„ultramontanin.“ Wyjątek niniejszy podaję według
Courrier de Genève, pisma klerykałnego.

Zaznaczymy, że jedynym czynnikiem tego świe-
tnego zwycięstwa przodków był patriotyzm, szanowny
mówca tak dalej pisał: „Mili i wierni związkowi
Przodkowie nasi działali, pobudzeni miłością ojczyzny
— tej ojczyzny, która niczem innem nie jest jak ogni-
skiem rodziny, rodziną rozszerzoną, krajem przez Opa-
rzoną i przodków dla nas przygotowanym, której mi-
niemy bronić i niekiedy zachować kosztem życia
naszego i mienia; tej ojczyzny, która nie jest krajem,
kraj, ponieważ jest krwią, co w żyłach naszych płynie,
co z obywateli jednego kraju robi braci, co stanowi
naród, który kochać winniśmy miłością najwyższą
(d'une affection souveraine); ojczyznę, która jest
własnością — własnością cywilną, co stoi na straży praw
pojedynczych ludzi i rodzin, własności politycznej, co
jest rękojmią niezawisłości obywatela, własności reli-
giijnej, co pozwala oddawać Bogu, co jest Boskie, wy-
znawać swoją wiarę, wykonywać jej obrządy, uczyć jej.
Nie ma ludu bez Boga, podobnie jak nie istnieje spo-
łeczeństwo bez religii. Oto, czemu Szwajcarzy zawsze
dawali świadectwo, czy to krew lejąca na polach bitew,
czy to uchwytując w imię Wszechmocnego swoje pra-
wa zasadnicze. Miłość ojczyzny była dla naszych
przodków namiętnością i cnotą. Kochali kraj swój z
takim żarem, że nie go powstrzymało nie mogło, że
zwyciężali wszystkie przeszkody. Ich miłość ojczyzny
była także cnotą, ponieważ polegała na uczuciu obo-
wiązku i ofiary. Dzięki tej to cnotie pięć lat po bi-
twie pod Murten odnieśli nad samymi sobą równie
świeższe zwycięstwo, ustanawiając koniec swoich sporów
na sejmie w Stanz...“

Ze w obec takich pojęć o miłości ojczyzny nie
mogłoby nigdy mieć miejsca spór publiczny, jaki nie-

dawno podniosły były niektóre z naszych periody-
cznych wydawnictw, zbyteczna dodawać.

Wysłała tu niedawno książka a raczej broszura je-
denastoarkusowa pod tytułem: Un des crimes
du gouvernement russe; épisode de la
vie d'une femme, écrit par elle-même,
która robiła pewnego rodzaju sensacyi między licznie
tu przebywającymi Rosyanami. Nie wspominałbym
o niej, gdyby nie to, że opowiadana zbrodnia miała się
odbyć w Warszawie. Autorka, córka, jak utrzymuje,
zasłużonego generała rosyjskiego i Polki, należący do
znamienitej w kraju rodziny, pisząca bardzo dobrze po
francuzku, oskarża w tej broszurze Włazowa, warsza-
wskiego policmajstra, po prostu o zabójstwo jej przed-
trzemia laty całego półmilionowego majątku, —
mianowicie pieniędzy w gotówce, kosztowności, mebli,
sreber, rzzmaitych podarków od członków carskiej ro-
diny, tudzież biblioteki, zbioru starożytności i 25 dzieł
przygotowanych do druku w rękopisach, — o wy-
pędzenie jej z mieszkania bez odzienia na ulicę w zim-
ną noc grudniową, o zamknięcie potem do kozy
wraz z kobietami podejrzanę moralności i o tym po-
dobne weksacye — wszystko to jakby dla tego, aby
ją zgnali do alternatywy „ou de se rendre à
lui ou mourir de faim.“ Dodać należy, że
autorka sama w broszurze opowiada, że z powodu
częstych jej odwiedzin w policyi, jakoby w celu wydo-
stania paszportu, krążyła w Warszawie ogólnie pogło-
ska, że jest tajną agentką dla szpiegowania Polaków,
który to zarzut autorka z oburzeniem odpiera. Odtąd
autorka wszystkich dróg używała, aby się dobić wy-
nagrodzenia swej krzywdy; jechała do Petersburga, —
była u wszystkich ministrów, generałów, — czterdziści
prośb podała do cara, — wszystko to nadaremnie.
Włazów przeczył, rozpuscitał o pokrzywdzoną, jakieś
nieprawdziwe wieści i znajdował wiarę. Autorka udała
się potem do Paryża; próbowała przez jezuitę Gaga-
ryna, który ją chciał nawrócić do katolicyzmu, i am-
basadora rosyjskiego Orłowa dobić się sprawiedliwości;
jedynym rezultatem jednak wszystkich zabiegów było,
iż jej kazano Francją opuścić i znowu dziwne jakieś,
nieprawdziwe, wedle autorki, lecz bliżej nie określone
wieści na jej pijkorzyć rozpuscitał. Zniecierpli-
śladowana w broszurze, że nie mogła się dobić spra-
wiedliwości, sama ją sobie wyryła. Maie zmanżono,
powiada, albo fałszować banknoty, albo inny jasi roz-
paczliwy krok popełnić. Do opowieści tych bezpra-
wów dodana jest złośliwa, gdzie nigdzie dowcipna
charakterystyka osób, które autorka prosiła o opiekę,
lecz się jej nie dobita. Portrety Orłowa, Timaszowa,
Trepowa, wielkiego księcia Konstantyna i jego żony,
Szuwałowa, carycy nawet, która autorka dwakroć po
300 fr. przysłała, Kotzebuego, Barga składają się na
te galeryje. Berg szczególnie odmalowany con amore.
Fotografia jego, powiada autorka, posłała była Kaub-
bachowi jako model dla szatana i ten mi za to serdecz-
nie podziękował, dodawczy, że nie mogłam ma lepiej
usłużyć, albowiem podobieństwo fotografii do diabła
tak wielkie, iż przechodził wszystko, cokolwiekby mo-
gła w tej mierze wymyślić wyobraźnia artysty. I taka
to kreatura — woła autorka w końcu — z którą
wszelkiego pokrewieństwa wyrzekłby się nawet ostry-
gi, miała przedstawiać cara, sprawiedliwość, miłosier-
dzie i wspaniałomyślność! — Po ojcu swoim, który
był generałem Mikołajem i za czasów Aleksandra ciągle
bywał uposzczony, autorka dla pierwszego z tych cza-
sów wielką odziedziczyła predykcję.

denie ludu od systematyczno-powolnego, lecz zarazem
radykalnego przetworzenia jego bytu ekonomicznego.
Ostatnie wiodą do zakładania rozmaitych towarzystw
wzajemnej pomocy. Tych zaś niedostateczność okazała
się jasno na Zachodzie; zaznaczył ją Lassalle, wskazał
na nią i internacjonal na kongresie w Brukseli w r.
1863. Co prawda na Zachodzie, nie może być fałszem
na Wschodzie. „Lecz czy w rzeczy samej nie ma dziś
w Rosyi nie innego do roboty prócz zakładania onych
towarzystw? Myśmy zupełnie przeciwnego zdania.
W ludzie rosyjskim tkwią w ogromnych rozmiarach
te dwa główne pierwiastki, które tworzą niezbędne wa-
runki społecznej rewolucyi. Mianowicie może się po-
chwalić ciemniarą nędzą a prztem i niewolą odpo-
wiednią. Ciemniarę nie ma końca a znowi jej nie-
chętnie z głęboką i namiętną rozpaczą, która objawia
się już dwakroć historycznie w dwóch strasznych roz-
rachach: w buncie Steńki Razina i w buncie Fuga-
czewa, i dziś jeszcze objawia się nie przestaje w nie-
przerwanym szeregu miejscowych rozruchów ludowych.
Cóż więc stoi na przeszkodzie przeprowadzeniu zwy-
cięzkiej rewolucyi? Czy brak ludowego ideału? Nie.
Jeżeliby rzeczywiście ten brak istniał, wtedy trzeba-
by się wyrzec nadziei na rosyjską rewolucję. Ludu nie
wyuczyłeś ideału, jest on bowiem wynikiem jego dzie-
jowych doświadczeń, jego dążeń, cierpień, protestów,
walk — słowem wyrazem jego życia. Nie ma zresztą
wątplenia, że taki ideał istnieje w pojęciach rosyjskiego
ludu. Oto główne jego zry: 1) ogólnoludowe prze-
konanie, że ziemia, wszystka ziemia, należy do ludu,
który ją potem swoim zrasza i własnoręcznym trudem
płodną czyni; 2) także przekonanie, że prawo u-
żywania tej ziemi nie służy osobie lecz całej gminie
(„mirowi“) która z czasowo rozdzielą między osoby;
3) niemal absolutna autonomia czyli samorząd gminy
a w skutek tego nieprzyjazny stosunek jej do państwa.

*) „Mir“, wyraz nie dający się przełożyć. Jest to za-
branie starszyzny wiejskiej, tj. niezawisłych głów rodziny celem
naradzenia się nad sprawami ogół wioski obwodzącej. Blizsze
jego określenie znajdzie czytelnik w dalszym ciągu naszego
opisania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Herzen dziwnie nie lubił Czerniszewskiego; między tymi
dwoma ludźmi, którzy tyle wplywu u wywarli na młodzież rosyj-
ską, istniała jakaś dziwna, głucha wprawdzie, bo nigdy się pu-
blicznie nie zdradzała, lecz niemniej silna nieprzyjaźń.

Przypominamy podróż Rachmetowa po Rosyi wzdłuż

Cała książka bardzo niepoohlebna rzuca światło na charakter autorki, usposabia czytelnika przeciw niej zamiast go dla niej zyskiwać. Jest jednak jedno miejsce, którego bez głębokiego wzruszenia czytać nie można, mianowicie opowieść o pierwszej młodości, którą spędziła w domu babki — Polki. Obraz życia w polskim domu i jego wpływu na młody umysł tak jest dobrze schwycony, z takim uczuciem oddany, tyle smutku po jego utracie przebiega się w słowach, że, jak powiedziałem, bez wzruszenia czytać tego ustępu nie można. Zresztą książka dowodzi niezbicie, że autorka bardzo starannie otrzymała wychowanie i czytała wiele, choć bez składu i ładu.

Z teatru wojny.

Podczas gdy Politik wojska tureckie, mające operować przeciw Serbii i innym powstałym prowincjom, ogółem na 120,000 żołnierzy oblicza, Correspondent takie podaje w tej mierze daty: Turecka armia obserwacyjna w Hercegowinie liczy 32,000 żołnierzy, trzy korpusy stojące na serbskiej granicy pod Widdinem, Niczem i Nowym Bazarem, razem 48,517 ludzi. W górnej Albanii znajduje się 11,520 żołnierzy, a więc ogółem incl. 20,000 rezerwy, 112,000 gotowego do boju wojska. W Carogrodzie stoi nadto 10,000 żołnierzy, na Krecie 7000, w Macedonii, Epirze i Tesalii 7500, w Syrii 17 tysięcy, w Kurdistanie 20 tysięcy i po różnych garnizonach dziesięć tysięcy ludzi. Siła zbrojna Turcji wynosi przeto ogółem 206 tysięcy żołnierzy, z nią złączonych są niebawem 10 pułków rezerwistów z Kurdistanu i Syrii w liczbie 20 tysięcy żołnierzy oraz 43 bataliony rezerwistów drugiej kategorii w liczbie 15,000 ludzi.

Byłoby to nader poważna siła w obec nieprzyjaciela walczącego po największej części pułkami milicyi i ochotników. Tymczasem liczby powyższe znajdując się tylko na papierze, nie w rzeczywistości. — Juliusz von Wicked, znający dokładnie stosunki tureckie — powiada — że Turcy wyteżywszy wszystkie swe siły może co najwyżej wyprowadzić w pole 140—150,000 żołnierzy. Wedle pomniejszonego publicysty miała etatowa siła armii tureckiej w r. 1844 wynosić w czasie pokoju 111,000 nizamów, czyli linowego wojska, z 26,000 konnymi i 800 działami. Regularna rezerwa, czyli właściwie landwery, tak zwane redyfy, ma wynosić na papierze 300,000 ludzi, ale Turcy może uzbierać zaledwie czwartą część tej rezerwy i obsadzić jako tako zdolnymi oficerami. Ilość nieregularnego wojska jak baszibozuków, konnych spahisów, bosniańskiej muzułmańskiej szlachty, albańskiej milicyi, konnych Beduinów i Arabów, nie da się dokładnie obliczyć. Wedle listy angielskiego komisaryatu przechowanej z r. 1854 wynosiła podówczas liczba pieszych baszibozuków 70,000 żołnierzy, walczącego po największej części w Azji, dalej 10,000 konnych Beduinów i Arabów, 2000 celnych strzelców albańskich i 11,000 muzułmańskiej milicyi z Bosnii i Hercegowiny.

Siły Serbii są stosunkowo nie lepsze — pisze dalej p. Wicked. Właściwa armia regularna serbska ma w czasie pokoju: 1600 piechoty, 250 ułanów, 600 artylerzystów z 48 działami i kilka set wojska technicznego, z których część służy w dwóch powołaniach. Armia narodowa pierwszego powołania, która miała obecnie w liczbie 80,000 żołnierzy wyruszyć w pole, zbiera się rok rocznie w czasie pokoju na dwutygodniowe ćwiczenia, od których usuwa się zwykle wielu szeregowców i oficerów, tak że zwykle czwartą część tylko powołanych odbywa ćwiczenia. Drugie powołanie armii narodowej nie ćwiczy się wcale i można je przyrównać do pruskiego landsturm wiedeńskiej organizacji. Serbia wyprowadzi nadto w pole oddziały ochotników w liczbie od 6—8000 ludzi.

Czarnogóra prócz straży przybożnej księcia, złożonej z kilkuset ludzi, tak zwanych Perjanici, nie posiada wcale regularnego wojska. Siła zbrojna Czarnogóry, którą obecnie wyprowadza w pole, wynosi do 12 tysięcy milicyi.

Tym sposobem obiedwie wojujące strony walczą z sobą będąc milicją i wojskiem nieregularnym. Tak Turcy jak Serbii brak doświadczonych i wyszkolonych w sztuce wojennej oficerów i generałów. Serbskimi brygadami dowodzą po części rosyjscy oficerowie, których prawdopodobnie setki przyjmą służbę w szeregach serbskich. Turcy posługiwali się będzie również obcy oficerami a wielu angielskich, polskich i węgierskich oficerów przyjęło już służbę w W. Porty. Liczba obcych oficerów w armii tureckiej powiększy się jeszcze, bo wielu oficerów armii angielsko-wschodnioindyjskiej pójdzie do szeregów tureckich z nienawiści do Rosyi.

Takie oto siły mają się obecnie zmierzyć oko w oko, a że walka będzie zacięta i krwawa, o tem ani chwila wątpić nie można, bo z jednej strony fanatyzm z drugiej żądza wolności i swobody nakazują bój do upadłego.

Po przejściu granicy przez ks. Milana na czele armii rozpoczęły się nieprzyjacielskie kroki na całej linii. Książęca pałac w Białogrodzie zamieniono na wielkie laboratorium aptekarskie. Oto najnowsze telegramy Politik:

Białogród, 2 lipca. Dzisiaj o 4 godzinie rano padł pierwszy strzał armatni na turecko-serbskiej granicy, wymierzony na turecki blokhaus graniczny Supowac. Generałowie serbskiej armii południowej Czerniawej i Bukowicy przekroczyli turecką granicę i rozpoczęli operacje wojenne przeciw armii tureckiej, która musiała się cofnąć z Niczu ku Sredczowi. Na tyle armii tureckiej wybuchło ogólne powstanie. Ranko Alimpicz i korpus ochotników przekroczyli granicę w trzech punktach, pod Rakowem, Prenaworem i Ljubovije. Straże przednie posunęły się o pięć godzin naprzód.

Z Cetynii nadeszła wczoraj depesza donosząca zgodnie, że książę Czarnogóry przybył z 15,000 ludzi do Grahowa i posunął się dalej ku Mostarowi.

Zara, 3 lipca. Książę Czarnogóry dowodzi 40,000 ludźmi podzielonymi na trzy korpusy. Dzisiaj w nocy spodziewają się bitwy pod Gaczkim. Pawłowicz z 6000 powstańców obsadził Popowe pole.

Białogród, 3 lipca. Wczoraj przedsięwzięła armia serbska rekonesans wzdłuż południowo-wschodniej granicy, przyczem zajęto kilka ważniejszych pozycji na terytorium tureckim i stoczono kilka mniej ważnych uderzeń.

Wiedeń, 3 lipca. Przyłączenia się Grecji do przynajmniej serbsko-czarnogórskiego spodziewają się lada chwila. Rumunia pod wpływami Rosyi zmieni również niebawem swe wyczekujące dotąd stanowisko. Powyższe telegramy odczytuje z Politik, słowiańskiego, jak wiadomo, źródła. Nie są one, prócz ostatniego, nieprawdopodobne. O istotnym stanie rzeczy na polu bitwy przekonamy się nie tak zaraz, już to dla odległości znacznej, już to dla sprzecznych wiadomości, jakie dzienniki i telegramy podają ustawicznie w tej naturalnie myśli, aby każdy i najdrobniejszy szczegół na swoją wyzyskać korzyść. Kampania słowiańsko-turecka rozpoczęła w tych dniach na dobre tyle naraz dotyka interesów mocarstw Europy, że takowe lubo neutralne de facto, nie mogą obojętnie patrzeć okiem na rozwój wypadków, ale raczej z całym natężeniem sił dyplomatycznych śledzić bacznie najdrobniejsze szczegóły wschodniego dramatu. Że tu nie chodzi tak o Turcyę europejską, której byt dalszy jest prawie niemożliwym, jak raczej o Austryę a może i wojnę europejską w następstwie — nie może być tajemnicą, kto bliżej poznał się z stosunkami państw Europy i ich interesami.

Korespondent Politik donosi, że Serbia nakazała wybić srebrny medal wojskowy, który ma być rozdany wszystkim biorącym udział w obecnej kampanii przeciw Turcyi. Na medalu tym znajduje się popiersie księcia Milana z napisem:

Milan I. król Serbów.

Ten sam korespondent donosi dalej, że codziennie z obozów tureckich z Niczu i Widdina przybywają do obozów serbskich liczne tłumy dezertów, pomiędzy którymi jest i wielu oficerów. Ze łzami w oczach opowiadają oni o głodzie i niedostatku, jaki przetrwać musieli, bo od wielu już miesięcy żadnego nie otrzymali żołdu. Liczba dezertów tureckich wzrosła już do 600 ludzi z 28 oficerami. Internowano ich w Semendrii i Białogrodzie.

Dowodzący turcy w obecnej wojnie: Abdul Kerim pasza. Głównodowodzącym wojskami tureckimi w wojnie z Serbią jest Abdul Kerim pasza, który przed dwoma miesiącami posunięty został na najwyższą w Turcyi godność wojskową Serdar Ekrema (naczelnego wodza wszystkich sił zbrojnych), a po zabójstwie Husseina Awai paszy odjął tę rolę wojny.

Abdul Kerim uważany jest obecnie za najzdolniejszego z generałów tureckich, a zarówno w wojnie z Rosyą w r. 1854—56 jak w wyprawie Omara paszy w r. 1858 przeciw Czarnogórze dał dowody niepospolitej energii i wojskowych zdolności. Należy przytem do rzędu nielicznych wojskowych tureckich posiadających wyższe ukształcenie, gdyż pobierał nauki w wojskowych zakładach austriackich i jest znany jako autor kilku dzieł strategicznych wydanych w języku tureckim. Liczył już przeszło lat 60, a do niedawna czasu dowodził korpusem wojska konsystującym w Bułgarii. Turcy zawiązują jego energii i zdolnościom szybkie stłumienie powstania bułgarskiego w kwietniu.

Nedżib pasza, szef sztabu. Szefem sztabu Abdul Kerima paszy jest Nedżib pasza, człowiek brzo dojrzały, gdy liczący zaledwie lat 30, a uważany powszechnie za najzdolniejszego oficera sztabowego w armii tureckiej. Wychowywał się we Francyi w szkole wojskowej w St. Cyr, a następnie ukończył z odznaczeniem kurs nauk w szkole sztabu. Dotąd nie brał wcale udziału w żadnej wojnie, dla tego też o rzeczywistej wartości zdolności jego nie można nie stanowczo powiedzieć. Pod względem politycznym Nedżib pasza należy do stronnictwa skrajnie postępowego, a prawowierni Muzułmanie uważają go za nieprzez zmarłego sultana do Hercegowiny, został wkrótce odwołany, gdyż stronnictwo fanatyczne muzułmańskie oskarżyło go o zbytby pobłażliwość dla powstańców.

Mahmud pasza. Obok tych dwóch najwybitniejszych postaci zasługują jeszcze na wspomnienie Mahmud pasza (Freund), dowodzący korpusem konsystującym w Albanii i przeznaczonym do działania przeciw Czarnogórze a Mustafą Dżelladin paszą (Borzęcki), piastujący godność szefa sztabu armii skoncentrowanej w obzbie pod twierdzą Niczem a stanowiącej główne jądro sił tureckich.

Mahmud pasza (Freund) pochodzi z ubogiej żydowskiej rodziny z Tarnopola, a w r. 1848 był żołnierzem w wojsku austriackim. Wspólnie z wielu innymi opuścił w r. 1849 szeregi wojska austriackiego i wstąpił do legionu polskiego walczącego w Węgrzech pod dowództwem generała J. Wysockiego. Freund odznaczył się niepospolitą odwagą i walecznością i był powszechnie szanowany przez współtowarzyszy jako prawy człowiek i dobry Polak. Gdy legion polski po nieszcześliwym ukończeniu wojny węgierskiej zmuszony był wejść do Turcyi, Freund jako porucznik wstąpił do wojska tureckiego, przyjąwszy islamizm i zmieniwszy nazwisko swe żydowsko-niemieckie, na tureckie Mahmuda. Potrafił wkrótce zwrócić na siebie uwagę przełożonych swych, a w wojnie z Rosyą w r. 1854 odznaczył się tak dalece, że posuwając się szybko po szczeblach hierarchii wojskowej w r. 1856 został pułkownikiem i adjutantem Omara paszy, który go uważał za jednego z najzdolniejszych oficerów. Posunięty na stopień paszy w r. 1865, Mahmud mianowany został dowódcą korpusu albańskiego i już od lat kilku konsystuje w Skutari w Albanii.

Borzęcki. O Borzęckim jako wojskowym mało da się powiedzieć. Wiadomo tylko, że był klerikiem u Dominikanów we Lwowie, że w r. 1849 zbiegł do Węgier i walczył w szeregach legionu polskiego a następnie przyjął islamizm i wstąpił do wojska tureckiego. Za jakie zasługi doszedł do stopnia generała i został szefem sztabu najważniejszej armii tureckiej, nie wiadomo, gdyż o czynach jego wojskowych historia dotąd milczy, a najbliższa przyszłość wykaze dopiero, o ile opinia ukształconego i energicznego oficera, jakiej używa, jest usprawiedliwioną.

NIEMCY.

* Berlin, 4 lipca. Z okoliczności uwiecznienia ks. Majunka, naczelnego redaktora Germanii i członka parlamentu, postawiono swego czasu wniosek w parlamencie, aby na czas trwania kadencji parlamentarnej lub sejmowej nie można było aresztować i więzić żadnego posła. Parlament przekazał wniosek ten komisji ustawodawczej, która w ostatni piątek obradowała nad nim i odrzuciła takowy 16 głosami przeciw 12. Wszyscy narodowo-liberalni członkowie komisji z wyjątkiem posła Laskera głosowali przeciw wnioskowi, za wnioskiem zaś oświadczyli się tylko członkowie stronnictwa postępowego i centrum. Ze rząd wystąpił przeciw wnioskowi, dziwić się nie można, ale że stronnictwo narodowo-liberalne stanęło po jego stronie, to rzecz trudniejsza do wiary. Już to liberalizm niemiecki tym się chyba odznacza, że jest wszystkim, tylko nie liberalizmem.

Strejk czerców berlińskich trwa dotąd, lubo mniej się już daje we znaki dziennikom, — bo jak donosi Post, 121 czerców przybyło z prowincyi do Berlina

pracuje przy dziennikach. Post występuje ostro przeciw Norddeutsche Allgemeine Ztg., która, jak wiadomo, wylała się z solidarności i przystąpiła na postawione przez czerców a wygórowane warunki. Postępowanie takie zadziwia tym więcej — pisze Post — że Norddeutsche Allgemeine Ztg. uważa się za główną reprezentantkę zachowawczego stronnictwa.

Wedle Neue Frankfurter Presse miał dr. Struck, prezes urzędu zdrowia dla cesarstwa, przydzielić konferencyę z dr. Finkelburgiem z Bonn, której rezultatem było przyjęcie przez dra Finkelburga posady pierwszego radcy w urzędzie zdrowia. Ponieważ wedle tego samego źródła i na posadę drugiego radcy wyszukano już odpowiednią osobistość, urząd zdrowia rozpocznie niebawem swoje czynności.

Prócz ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga i nowo kreowanego ministra Hofmanna, wszyscy ministrowie Prus wyjechali za urlopem z Berlina.

FRANCYA.

* Paryż, 3 lipca. W poruszonej przez nas wczoraj sprawie egzaminów do szkoły politechnicznej ogłosił Journal officiel następującą oświadczenie:

„Z dokonanego przez dyrektora studyi szkoły politechnicznej śledztwa i to bardzo troskliwego wykazuje się, że jeżeli w skutek kilkakrotnego oddrukowania i rozsyłania zadań i egzaminacyjnych zdawały się niektóre pożałowania godne nadużycia co do zadań w geometrii wykreślnej, nie były takowe jednak monopolem jednego szczegółowego zakładu. Oficerowie, którym poruczono czuwanie nad pracami, stwierdzili, że uczniowie rozmaitych zakładów licealnych, kolegiów Rollin i Chaptal i reszty zakładów prywatnych przybywali do egzaminów w równym poście. Fakt ten stwierdzony został przez śledztwo. Prozworowicie żadnego dyrektora studyi nie przesłali zażalenia; zasuspendował on z własnego popędu prace, by innemu podać zadania. Lecz czyż zresztą nie jest najzupełniejszą gwarancją sprawiedliwości równie liberalny jak honorowy charakter byłych uczni szkoły politechnicznej, którym wyłącznie powierzony jest kierunek studyi i egzaminów? Od dawnego czasu powierzone są prace egzaminacyjne zarządowi i dyrekcji studyi szkoły. Jeżeliby to, co się tu zdarzyło, miało wykazywać konieczność zmiany obecnego położenia rzeczy, w takim razie Conseil de perfectionnement zostałby powołany do zdania swęj opinii.“

Oświadczenie to, usiłujące całą tę sprawę w łagodniejszym przedstawić świetle, nie zadowoliło dzienników republikańskich, z których République Française uważa owo śledztwo, o którym Journal officiel mówi, za niedostateczne, ile że nie przesłuchano nawet uczni, którzy sprawę tę wykryli i o dziennikowi podali. Kola republikańskie też tym bardziej domagają się wyjaśnienia sprawy, ponieważ wiadomą jest rzeczą, że minister wojny generał Cissey nie jest bynajmniej nieprzyjacielem stronnictwa klerikalnego.

Zresztą ma być sprawa ta poruszona na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych a p. Gambetta ma zabrać głos w imieniu lewicy, tak że obrady dziś będą zapewne bardzo burzliwe.

Moniteur de l'Armée, organ oficjalny ministra wojny, donosi, że korpusy 1, 3, 4, 5, 6, 14, 16 i 17 odbędzie w roku bieżącym wielkie manewry, że termin ich nie został jeszcze jednak oznaczony, ponieważ to ze względu na rezerwistów zależy od rychlejszego lub późniejszego ukończenia żniw tegorocznych.

National donosi, że minister wojny wyda rozkaz, aby bezwarunkowo nikomu nie dozwolono zwieźć arsenałów i ludwiarń rządowych. Rozkaz ten tłumaczy, że liczne wykryto przypadki szpiegostwa, spowodowane zapewne chęcią dokładnego przyjrzenia się nowym działom, jakie w rewii z dnia 15 czerwca brały udział.

Agence Havas donosi, że eskadra Śródziemnego morza w przyszły wtorek wypłynie z Tulonu, udając się zapewne na wody tureckie. Książę Orłow udał się do Jugenheim.

TURCYA.

* Z Pery piszą pod dniem 27 czerwca do augs. All. Ztg.: Zeszłego tygodnia odbyło się w biurze urzędowym szeika ul-Islamu zebranie najznakomitszych mahometańskich teologów i uczonych celem porzucenia się z prezesem rady stanu Midhalem paszą nad tem, o ile konstytucja repetytywna zgadza się z zasadami i duchem islamu. Jak w tyłu innych rzeczach Turcy jest antypodem Europy, tak i tutaj. Podczas gdy w Europie młodzież, a zwłaszcza młodzież ucząca się reprezentuje najskrajniejsze skrajności kierunku liberalnego, reprezentuje właśnie młodzież szkolna w Turcyi, nauczyciele elementarni, niżsi urzędnicy meczetów itd. najskrajniejszy fanatyzm, który atoli ubywa z wiekiem i niedostępnym jest prawie w największych dostojnikach religijnych.

Nie dziwić się przeto, że zapłaty Midhala paszy znalazły ogłos w tym zebraniu, a jak tylko rada ministeryalna zawiadomiona została o wyniku narady, otrzymał prezes gabinetu polecenie wypracowania projektu do konstytucyi. Słychać, że projekt ten już gotów i podany zostanie wkrótce pod obrady walnego zebrania wszystkich dygnitarzy, należących rangą do pierwszej klasy.

Rządowi wiele bardzo sprawiają kłopotu Czerkiesi, których swawola wzrosła w ostatnich czasach do granic ostatecznych. Okolicie zamieszkałe przez tych rabusiów należą do najniebezpieczniejszych. Rząd wygotował podobno dekret, nakazujący ich rozbrojenie.

AMERYKA.

* Stany Zjednoczone północnej Ameryki obchodzą wczoraj stoletnią rocznicę swojej niepodległości. Dnia 4 lipca 1776 r. zebrał się na drugi ogólny kongres w Filadelfii deputowani trzynastu stanów pod łaską Johna Hancocka celem podpisania „declaration of independence“, w której przedstawiciele odwołują się na najwyższych sędziów świata co do słuszności ich zamysłów i oświadczenia w imieniu i za upoważnieniem ludności Stanów Zjednoczonych jak najuroczyściej, iż zjednoczone kolonie pozostaną zawsze wolnymi i niezależnymi stanami; że wyłamują się z pod wszelkiej w obec korony W. Brytanii zobowiązań i że odtąd ustaje po wszystkie wieki wszelki związek polityczny między niemi a Anglią i że jako wolne i niezależne Stany mają mieć odtąd wszelką moc i prawo prowadzenia wojny, zawierania pokoju i przynajmniej prowadzenia handlu i dokonywania wszelkich czynności,

jakie przysługują państwu niezależnemu. Powyższą wiekopomną uchwałę reprezentantów Stanów Zjednoczonych krwawo i morderczo poprzeczili boje. Walka między krajem macierzystym a koloniami trwała już była lat 10. W. Brytanii z coraz twardzejszymi występami żądania a kolonie mimowoli widziały się popchniętymi do ostateczności, która sama jedna mogła być wyzwolić je z pod jarzma starego despotyzmu.

Nadaremno patryoci obu obozów kusili się o pogodzenie stron zwąśnionych. Rząd W. Brytanii pod rządami króla Jerzego odpowiadał na wszystkie propozycje sztybetem i zniewagą. Dopiero gdy Tomasz Plaine w swojej broszurze „Common sense“ wyłożył jak na dłoni, że zgoda z Anglią jest niemożliwą, dopiero gdy myśl ta głębokie w całej ludności zapuściła korzenie, zerwała się straszna burza po wszystkich ziemiach Stanów Zjednoczonych. Manifest, ogłaszający niepodległość, przyjęła cała ludność z niesłychanym zapalem. W nim dopatrywano się podwalin reformacji i pomyślniejszej doli. Ruch, jaki wyonili się w angielsko-amerykańskich koloniach, udzielił się szybko całemu światu i głośno znalazł echo na kontynencie europejskim i obudził w duszach ludzi światłych i miłujących postęp gorące sympatyje. Przeczuwano, że ogłoszenie niepodległości Stanów Zjednoczonych będzie podstawą szerszych wolności — i zabrano się z całym zapalem do popierania ruchu. I Polska nie pozostała w tyle, owsem dostarczyła w tej walce wybijającemu się na wolność narodowi męzów chlubną zabierających kartę w dziejach walki amerykańskiej o niepodległość. Mężowie, którzy dnia 4 lipca powzięli wiekopomną uchwałę oderwania kolonii od Anglii byli świadomymi trudności położenia.

Wiedzieli bardzo dobrze, że trzeba będzie pierw zacięte stoczyć boje, nim uda się zmusić Anglię do zerwania się swych pretensyi do kolonii. Podpisując atoli manifest, zaprzysięgli bronić krwi i mieczem jego treści i byli pewni, że w tej mierze znajdą poparcie u całej ludności. Anglia wysłała za morze legion żołdactwa, których nieopóźniona część stanowią „najmilsi poddani“ książąt i królów niemieckich zaprzęgniętych bez skrupułów w niewolę swych poddanych. Anglia poruszyła niebo i ziemię, by zmusić zbuntowane kolonie do posłuszeństwa. Przez lat siedm szalała walka i skończyła się ostatecznie zwycięstwem Stanów Zjednoczonych. Dnia 19 kwietnia 1783 nastąpiło zawieszenie broni a dnia 3 września ostateczne podpisanie pokoju. Po wojennych zapasach przyszła kolej na prace pokojowe. Szło przedewszystkiem o wzmocnienie młodzieńczego związku i związanie silnie pojedynczych Stanów z pomocą wspólną konstytucyi. Tu trzeba było nieraz wystąpić przeciw partykularnym zakusom i życzeniom Stanów poszczególnych i usuwać gwoździe wspólnego niejednen przesąd, niejedną pretensyę.

Mężowie, co powzięli wzniosłą myśl ogłoszenia niepodległości, jak Waszyngton, John Adams, Tomasz Parn, musieli doprowadzić do skutku trudne dzieło.

Dnia 17 września 1787 przyjęto konstytucyę, odpowiadającą potrzebom i będącą na drodze olbrzymiego rozwoju państwa. Dnia 13 kwietnia 1789 wybrano Waszyngtona pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Tym sposobem powołano konstytucyę do życia praktycznego. W pierwszych latach uwydatnił się w organizmie młodzieńczego państwa olbrzymi rozwój. Pod kierunkiem męzów niezależnych, dzielnych, mających wyłącznie na oku dobro publiczne wznosiła się szybko rzeczpospolita tak na wewnątrz jak i na zewnątrz. Tłumy wychodźców przybywały do nowo powstałej republiki, gdzie kwitnęła wolność i polityczne równouprawnienie a żywe niwy nastrojały wygodne i swobodne życie.

Tak tedy coraz bardziej rozszerzały się granice. Stan przyciągał się do Stanu a każdy niemal dziesięć lat dodawał standardowi gwiazdzystemu nowych gwiazd.

Z wzrostem obszaru i przybytkiem ludności powiększało się zarazem niebezpieczeństwo rozpadnięcia się rzeczypospolitej federacyjnej. Coraz częściej podnosiły głowę parcyalne zachcianki przeciw władzy centralnej. W końcu długa zawiść straszniejszą w r. 1860 wybuchła plomieniem. Wybuchła wojna secesyjna, która tyle z obu stron wydarła ofiar. Skonfederowani jednak zostali zwyciężeni, a unia uratowana. Ostatnia dowiodła na nowo w obec separatystycznych zakusów wielkich sił moralnych i potęgi materialnej.

Gmach zbudowany przez założycieli rzeczypospolitej z 4 lipca 1776 stał się obozowiskiem gwałtownym, a wczoraj święciła Ameryka północna stoletnią rocznicę wybitcia się na niepodległość.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 3 lipca. W Izbie wyższej odpowiedział lord Derby na zapytanie p. Camperdown, że Czerniawę jest dymisyonowanym oficerem rosyjskim, nie może zaś powiedzieć, czy i inni jeszcze oficerowie udali się do Serbii. W każdym razie panuje jak najżywsza pomiędzy ludem rosyjskim sympatya dla Serbii, dla czego rzeczą jest prawdopodobne, iż wielu dawniejszych oficerów rosyjskich wstąpiło do służby w wojsku serbskim, nie ma zaś najmniejszego powodu do przypuszczenia, aby oficerowie rzeczeni udali się do Serbii za formalnym przyzwoleniem rządu rosyjskiego. — W Izbie niższej odpowiedział poseł sekretarz pan Bourke panu Simon, że rząd angielski prowadzi z Niemcami rokowania w sprawie ciężarów nałożonych na wyspie Kuby na obokrajowców. Pan Disraeli zaś odrzekł na zapytanie P. Huntington, że Serbia i Czarnogóra wypowiedziały W. Portie wojnę i że dla tego i rokowania z powstańcami zerwane zostały.

Następnie objawił p. Disraeli gotowość przedłożenia odośnej korespondencyi dyplomatycznej, wyjąwszy depesze poufnych, nie miał też nic przeciw temu, gdyby sprawę tę postawiono na porządku dziennym, skoro korespondencya Izbie przedłożona zostanie. Jerkins odparł na to, że kraj powinien być natychmiast objaśnionym co do polityki rządu. P. Disraeli prosi jednak, by sprawę odroczone aż do przedłożenia dokumentów.

Następnie zażądał p. Bright, aby rząd bezzwłocznie oświadczył się co do swęj polityki, przyczem mówca nie tał się z tem, że jest przeciw wojnie za utrzymaniem Turcyi. Kraj zresztą cały domaga się, zdaniem p. Bright, neutralności.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wersal, 5 lipca. W Izbie deputowanych wniósł Marcou, członek radykalnego stronnictwa,

Berlin, 3 lipca.
(Sprawozdanie urzędowe z Staats-Anzeigera.)
Pszonica loco spokojnie. — Termina stale. — Wypow. 72,000 centr. Cena wypow. 204 marek per 1000 kilogr. — Loco 202-245 m. wedle gatunku. — Żółta — m. z koleji p. na ten miesiąc 203-204. p. l., cena przec. —, żółta (czerwona) lipiec-sierpień 203-204. — płacono, sierpień-wrzesień — płac, wrzesień-październik 210.5-211-210 płacono, październik-listopad 212-211.5 p. l., listopad-grudzień — płac. grudzień-styczeń — płacono.
Zyto loco niejaki handel. Termina w końcu słabo. Wyp. 30,000 centr. Cena wypowiedziana 158. marek per 1000 kilogr. Loco 151-181 marek wedle gatunku, krajowe — — — — — marek z koleji i ze statku płacono, rosyjskie 152-160. marek ze statku płacono, nadpłata rosyjskie — — — — — marek z koleji płac, na ten miesiąc 153.5-157 płacono, — — — — — cena przeciętna — — — — — marek, lipiec-sierpień 153.5-156.5 płacono, — — — — — sierpień-wrzesień — płacono, wrzesień-październik 161.5-160 płacono, — — — — — październik-listopad — — — — — płacono, listopad-grudzień — — — — — płacono, — — — — — listopad-grudzień — — — — — płacono.

październik-listopad — — — — — płacono, — — — — — listopad-grudzień — — — — — płacono.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 156-189 marek wedle gatunku.
Owies loco stale. — Termina spokojnie. — Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo. Loco 160-198 m. wedle gatunku, — na ten miesiąc 169.5 płacono, — — — — — cena przeciętna — — — — — płac. — lipiec-sierpień 162 płacono, — — — — — sierpień-wrzesień — — — — — płacono, wrzesień-październik 156.5-156 płacono, październik-listopad — — — — — płacono, listopad-grudzień — — — — — płac.
Mąka rżana słabo. — Wypowiedz. — otr. Cena wypow. — mar. per 1000 kil. Nr. 0 i 1 per 100 kil. brutto z miechem, — — — — — płacono, — na ten miesiąc 23.45-23.35 marek p. l., — — — — — cena przeciętna — — — — — płacono, — lipiec-sierpień 23.35-23. marek płacono, sierpień-wrzesień 23-22.90 płac, wrzesień-październik 22.90-22.80 płac, październik-listopad — p. l., listopad-grudzień — — — — — płac.

Grzech per 1000 kilogr. do gotowania 193-225 marek wedle gatunku, na paszę 180-192 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedziana — marek. Rzep zimowy — marek, — — — — — zimowy — marek, — — — — — zimowy — m.
Olej rzepiowy wyżej płac. — Wypow. z beczką 200 otr. bez beczki — otr. Cena wyp. z becz. 63.8 m., bez beczki — — — — — marek per 100 kilogr. — Loco z beczką 65. marek, bez beczki 64. m. na ten miesiąc 63.8-64-63.9 płac, — — — — — cena przec. — lipiec-sierpień — płacono, sierpień-wrzesień — — — — — płac, wrzesień-październik 63.8-64-63.9 płac, październik-listopad 64-64.2 płac, listopad-grudzień 64-64.2 grudzień-styczeń — — — — — płac. styczeń-luty 1877 — p. l.
Olej lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — — — — — marek.
Olej skalny bez zm. Raffinow. (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partach o 50 bar. (125 centr.) — Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedziana — — — — — m. per 100 kilogr.

Loco 30 m., na ten miesiąc — — — — — płacono; cena przec. — lipiec-sierpień — p. l., sierpień-wrzesień — p. l., wrzesień-paźd. 27.5 p. l., październik-listopad 28. p. l., listopad-grudzień 28.5 płac. grudzień-styczeń — — — — — płac.
Okowita słabo i ohwiejno. — Wypow. 1,310,000 litrów. Cena wypowiedz. 49.3 marek. Per 100 litrów 100% = 10,000 % z beczką. — Loco — p. l., na ten miesiąc 49.9-48.9 płacono, — — — — — cena przeciętna — — — — — lipiec-sierpień 49.9-48.9 płacono, sierpień-wrzesień 50.7-50. — płacono, — wrzesień-październik 50.7-50. — płacono, październik-listopad 50-49.7 — p. l., listopad-grudzień — — — — — grudzień-styczeń — p. l., styczeń-luty 1877 — p. l., luty-marzec — — — — — płac. marzec-kwiecień — p. l., kwiecień-maj — — — — — p. l.
Okowita per 100 litrów 100% = 10,000% bez beczki loco 49.3 p. l., ze spóhry 49.4 p. l.
Mąka pszena nr. 00 31.50-29.50, nr. 0 29.50-28.50, nr. 0 i 1 27 — 26.
Mąka rżana nr. 0 25.50-24.00, nr. 0 i 1 23.75-21.75 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Władysław Popliński
umarł w Budziszewie wczoraj dnia 3 lipca wieczorem o godzinie 9tej. Pogrzeb odbędzie się w Rogoźnie w czwartek d. 6 b. m. o godzinie 5tej po południu. (3459)
Stroskana żona i rodzina.

Król. sąd powiatowy.
Wydział II.
Poznań dnia 27 kwietnia 1876.
OGŁOSZENIE.
Dnia 10 marca 1872 umarł w Poznaniu o ile wiadomo bez rozporządzenia testamentu haubknecht **Bartłomiej Paczkowski**, który miał być synem już poprzednio zmarłych małżonków Andrzeja i Doroty z domu Łukaszczyk albo z domu Majchrzak — Paczkowski, a metryka jego nie jest do wyświadczenia.
Jako pretendencki spadkowi dotychczas się zgłosili:
1. syn jego przednim zmarłego z podania rodzinnego brata Wojciecha Paczkowskiego i to robotnik Walenty Paczkowski z Pobiedzisk,
2. dzieci jego przed nim zmarłego z podania także rodzinnego siostry Józefy Knaśiak z domu Paczkowskiej i to
a) Marcin Knaśiak,
b) Michałina Knaśiak.
Wszystkich tych, którzy bliźsze lub równo bliskie pretensje spadkowe do pozostałości z 1004 marek 23 fenigów się składają, mieć niemając, wzywa się niniejszym aby takowe najpóźniej w terminie na dzień **6-go września 1876** przed południem o godzinie 10 przed radcą sądu powiatowego panem Fest w naszym budynku urzędowym przy Magazynowej ulicy Nr. 1 na I piętrze wyznaczonym, zameldowali i zgłosili bowiem po odbyciu terminu wystawienie aktu legitymacyjnego nastąpi.

ANTYKWARNIA E. CALLIERA
poszukuje
pamiętek
po
Generale Dąbrowskim
Janie Henryku.
OTWORZENIE INTERESU.
Z dniem dzisiejszym otwieram pod firmą
L. Eckart
na ś. Marcinie 14
handel drogerii, farb i perfum en gros & en détail.
Polecając usilnie przedsiębiorstwo moje życzliwości P. T. Publicznosci, zapewniam, że bezustannie mojem staraniem będzie, abym przez towary najlepsze przy odpowiedniej cenach usprawiedliwił okazywane mi zaufanie.
Poznań, 6 lipca 1876.
Ludwik Eckart.

CHOROBY GARDŁA GŁOSU I UST
Zalecane w słabości gardła, chrypie, zapaleniu gardła, zawrzołowaceni w ustach, cuchnącemu oddechowemu, trzaskaniu w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie **trytaczki w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie trytaczki w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu.** W **Poznań** w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90; w **Poznań** w aptece p. **Mankiewicz** i **Barcikowski**; w **Krakowie** w aptece p. **Traczynski**, i w **Lwowie** w aptece p. **Mikolajch** i w wszystkich znaczniejszych aptekach, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. (2)

ANTYKWARNIA E. CALLIERA
poszukuje
pamiętek
po
Generale Dąbrowskim
Janie Henryku.
OTWORZENIE INTERESU.
Z dniem dzisiejszym otwieram pod firmą
L. Eckart
na ś. Marcinie 14
handel drogerii, farb i perfum en gros & en détail.
Polecając usilnie przedsiębiorstwo moje życzliwości P. T. Publicznosci, zapewniam, że bezustannie mojem staraniem będzie, abym przez towary najlepsze przy odpowiedniej cenach usprawiedliwił okazywane mi zaufanie.
Poznań, 6 lipca 1876.
Ludwik Eckart.

CHOROBY GARDŁA GŁOSU I UST
Zalecane w słabości gardła, chrypie, zapaleniu gardła, zawrzołowaceni w ustach, cuchnącemu oddechowemu, trzaskaniu w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie **trytaczki w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie trytaczki w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu.** W **Poznań** w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90; w **Poznań** w aptece p. **Mankiewicz** i **Barcikowski**; w **Krakowie** w aptece p. **Traczynski**, i w **Lwowie** w aptece p. **Mikolajch** i w wszystkich znaczniejszych aptekach, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. (2)

CUKIERKI DETHANA

Berlin, 4 lipca.	
Niemieckie papiery.	
Prusk. poz. ukonsolid.	4 104.70 p.
dito dito	4 98.40 p.
Oblig. dług. państwa	3 94. p.
Prem. poz. państwa	3 131. p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 85.75 p.
dito	4 95.25 p.
dito	4 102. z.
List. zast. poz. (nowe)	4 94.90 p.
dito lit. A. i C.	4 — p.
dito nowe	4 — p.
Zachodnio-pruskie	3 83.25 p.
dito	4 96. p.
dito	4 101.80 p.
dito II serya	5 107.75 p.
dito nowe	4 94.25 p.
dito	4 101.85 p.
Listy rent. poznańskie	4 96.10 z.
dito pruskie	4 96.20 p.
dito szląskie	4 97. p.
Akcyje bankowe.	
Wrocław. bank dyskont.	4 62. p.
dito wekslowy	4 66.75 z.
Niemiec. bank hyp. w Meiningen.	4 99.75 z.

Obwieszczenie.
Poniżej wymienieni piekarze sprzedawają będa w miesiącu lipcu b. r. chleb żytni i bułkę po następujących najcięższych wagach:
1. Chleb po 50 fen.
S. Licht, Stary Rynek 9. 2 kil. 250 gr
W. Borucki, Jezuitska ul. 11. 2 " 200 "
R. Meissner, Wroniecka ul. 5. 2 " 250 "
L. Eckert, Butelska ul. 18. 2 " 240 "
A. Wybręski, Chwaliszewo 28 I. 2 " 200 "
II. 2 " 500 "
H. Ueberrhein, św. Marcina Nr. 29. 2 " 200 "
2. Bułkę po 10 fen.
S. Licht, Stary Rynek 9. 250 "
R. Meissner, Wroniecka ul. 5. 250 "
L. Eckert, Butelska ul. 18. 250 "
Wdowa Maiwaldt, ś. Wojciech 3. 230 "
F. Opitz, Dominikańska ul. 1. 240 "
T. Lipiński, Półwiejska ul. 7. 270 "
F. Lindner, Magazynowa ul. 14. 250 "
E. Redeki, Fryderykowska ul. 28. 220 "
A. Türk, Chwaliszewo 30. 250 "
A. Heintze, św. Marcina 1. 250 "
F. Knipter, św. Marcina 19. 230 "
H. Ueberrhein, św. Marcina 29. 240 "
J. Franz, św. Marcina 38. 260 "
Wrzesień wskazuje się na taksy pieczywa na miejscach sprzedaży wywieszon.
Poznań, dnia 3 lipca 1876. (3460)
Prezes policyi Staudy.

Sprzedaz konieczna.
Nieruchomość w **Poznaniu** na przedmieściu Chwaliszewie pod Nr. 89 (przy ulicy Chwaliszewskiej pod Nr. 89) położona, do **Ludwika Frankenberga** oberzysty należąca, która na podatek budynkowy z wartości użytku na 648 M. podana, sprzedana być ma w celu przyniesienia wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej w **czwartek 28 września rb.** przed południem o godzinie 10 w lokalu podpisanego sądu w izbie pod Nr. 13.
Poznań, dnia 27 czerwca 1876. (3472)
Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Już wyszedł Nr. VII.
MODY.
Prosimy odnawiać prenumeratę.
Dygasinski, Kordecki, Sabowski w **Krakowie.**

Osobom interesowanym
donoszę uprzejmie, że obecnie jestem wolna i udzielam mogą w okolicy, na wsi wszelkie tańce solowe, również salomonowe, oraz gracyonalno gimnastyczne porę, tak dla osób dorosłych jako też i dla dzieci.
Warhanek.
(3422)
Adres do klasztoru pp. Urszulanek w Gnieźnie.

Antykwarnia
E. Callieraw Poznaniu
poszukuje:
Rubrycelli dycezyj poznaj-skiej z lat 1781, 1782, 1809, 1810, 1811, 1813, 1814, 1816, 1817.
Kalendarzy wydanych przed r. 1800.
Zaśluskiego Epistolae historico-familiares — pojedyncze tomy.
Lengnichs Geschichte der Preussischen Lande Königlichen polnischen Anth. Tom VII, VIII i IX.
Encyklopedyi powszechny wydany.
Orgelbranda pojedynczych zeszytów.
Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy, tom IV (ogólnego zbioru tom IX, zawierający: Doskonalości i urzędy, Herby w Polsce i t. d. — oraz i tom VII (ogólnego zbioru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się itd.
Rogalskiego Józefa, dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.
— Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Barociego z Winioli. Warszawa 1791.
Programów szkolnych do lat ostatnich.

Nakładem drukarni **J. I. Kraszewskiego** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach (5594)
2. **O Hipotekach** przez E. Karlińskiego 3 sg.
3. **O Wekslu.** Napisal Dr. A. Mieczkowski 15 sg.
4. **O podstawach przemysłu** przez Dr. W. Lebińskiego 5 sg.
1. **Bajki** Krasickiego 6 sg.

Wiec polsko-katolicki
W DUBINIE,
który w niedzielę odbyć się nie mógł, odbędzie się **w niedzielę 9 lipca.**
M. Pawlicki. J. Sowiński. J. Mielcarski.
T. Ciesielski. W. Wybieralski. (3473)
Sklad glowny.
Jako szczególnie cenne polecamy:
za 1000 szt.
Victoria i Libertas po 10 tal.
Martha i Monte Christo po 13 tal.
Lelewell i Negro po 18 tal.
Esquitos i Cambio po 25 tal.
Papierasy Pulgiana z Carogrodu i prawdziwe tureckie tytonie od 20 sbr. do 4 tal. funt. — Z tytoniu do palenia: kanaster lit. S. 24 sbr., Muf Muf po 20 sbr., bez żył i kanaster koszykowy po 12 sbr., prawdziwy holenderski, Cuba i Muf kanaster po 10 sbr., p. Portorico, Bahia, Florida i brazylijski kanaster po 6 sbr. za funt. (3470)
Towarzystwo akcyjne do fabrykacji tytoni dawniej
Jerzy Praetorius
(Actiengesellschaft für Tabakfabrikation vorm. George Praetorius)
Wrocław, Zwingerplatz 2 obok Reichshalle.

Wielki polsko-katolicki
W DUBINIE,
który w niedzielę odbyć się nie mógł, odbędzie się **w niedzielę 9 lipca.**
M. Pawlicki. J. Sowiński. J. Mielcarski.
T. Ciesielski. W. Wybieralski. (3473)
Sklad glowny.
Jako szczególnie cenne polecamy:
za 1000 szt.
Victoria i Libertas po 10 tal.
Martha i Monte Christo po 13 tal.
Lelewell i Negro po 18 tal.
Esquitos i Cambio po 25 tal.
Papierasy Pulgiana z Carogrodu i prawdziwe tureckie tytonie od 20 sbr. do 4 tal. funt. — Z tytoniu do palenia: kanaster lit. S. 24 sbr., Muf Muf po 20 sbr., bez żył i kanaster koszykowy po 12 sbr., prawdziwy holenderski, Cuba i Muf kanaster po 10 sbr., p. Portorico, Bahia, Florida i brazylijski kanaster po 6 sbr. za funt. (3470)
Towarzystwo akcyjne do fabrykacji tytoni dawniej
Jerzy Praetorius
(Actiengesellschaft für Tabakfabrikation vorm. George Praetorius)
Wrocław, Zwingerplatz 2 obok Reichshalle.

Nowelle 2693
oryginalne nabywa drukarnia J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.

Wyszło dziełko p. t.
NIEBEZPIECZEŃSTWO
obecnej chwili
przez autora broszury
NARÓD A RELIGIA
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie **0,50 fenigów.**

We Lwowie wychodzi od lat ośmiu ko niedzieli pismo humorystyczne, ilustrowane p. t.:
„SZCZUTEK.”
Kosztuje rocznie 10 zhr. a. w. z przesyłką. (3327)
Adres: Administracja Szczutka. Lwów.

Od 1 lipca b. r. mieszkam na ś. Marcinie Nr. 26.
Dr. Batkowski
lekarz praktyczny, akuszer i chirurg. (3335)

Wielki polsko-katolicki
W DUBINIE,
który w niedzielę odbyć się nie mógł, odbędzie się **w niedzielę 9 lipca.**
M. Pawlicki. J. Sowiński. J. Mielcarski.
T. Ciesielski. W. Wybieralski. (3473)
Sklad glowny.
Jako szczególnie cenne polecamy:
za 1000 szt.
Victoria i Libertas po 10 tal.
Martha i Monte Christo po 13 tal.
Lelewell i Negro po 18 tal.
Esquitos i Cambio po 25 tal.
Papierasy Pulgiana z Carogrodu i prawdziwe tureckie tytonie od 20 sbr. do 4 tal. funt. — Z tytoniu do palenia: kanaster lit. S. 24 sbr., Muf Muf po 20 sbr., bez żył i kanaster koszykowy po 12 sbr., prawdziwy holenderski, Cuba i Muf kanaster po 10 sbr., p. Portorico, Bahia, Florida i brazylijski kanaster po 6 sbr. za funt. (3470)
Towarzystwo akcyjne do fabrykacji tytoni dawniej
Jerzy Praetorius
(Actiengesellschaft für Tabakfabrikation vorm. George Praetorius)
Wrocław, Zwingerplatz 2 obok Reichshalle.

Księgarnia E. Calliera poleca następujące nowości:
Praca i oszczędność cena 1,50 M.
Naród a Religia cena 0,50 M.
Niebezpieczeństwo obecnej chwili cena 0,50 M.
Tam—cobądź cena 1,00 M.

Księgarnia ludowa
J. Chociszewskiego
w Poznaniu,
przeniesiona z Ślusarskiej ul. na Wodną ul. Nr. 15 przy rogu Garbar, gdzie dawniej przyszło 30 lat istniała księgarnia K. Rejznera, poleca **książki do nabożeństwa, materyały piśmienne, obrazy, książki ludowe i dla dzieci.** Listy pod adresem: [3474]
J. Chociszewski, Poznań.
Wspaniałe obrazy olejne, wykonane podług pierwowzorów Eljasza: 1) **Teofila Sobieska**, z synami Markiem i Janem (późniejszym królem polskim) przed grobowcem Żółkiewskiego. 2) **Poswiecenie szabl** **Kościuszcza** przed powstaniem 1794 r. w Krakowie. 3) **Stefan Czarniecki** broni Krakowa przeciw Szwedom 1656 r. Cena za Poswiecenie szabl 22 tal., dwa inne po 20 tal., wszystkie trzy w przepysznych ramach za 60 tal. Towarzystwom, czytelnikom udzieli się na miesięcznym wypłaty. Obrazy te można bezpłatnie obejrzeć w mojej księgarni przy Wodnej ul. Nr. 15. (3475)
J. Chociszewski, Poznań.

Obszerna kuźnia
wraz z mieszkaniem jest do wynajęcia od 1 października **Wilhelmowska ulica Nr. 17.** (3464)
Przyjmuję bieliznę do prania po umiarkowanej cenie. Śniegowska, Bismarcka ul. Nr. 1 w sklepie. (3478)

Dominiun Konarzew
pod Krotoszym poszukuje **100 maciórek** zdalnych do chowu. (3468)
Poszukuje się **kupna dóbr.**
W blizkości Leszna poszukuje natchmiastowego kupna dóbr o 600—1000 morg. dobrej ziemi i dóbr o 500—800 morg. na prowincyi i to dla nabywców zamożnych. (3471)
S. Goldmann, Wrocław.
Neue Schweidnitzerstr. 9.

Poszukuje się
majątku ziemskiego
z zaliczką 36—45,000 Marek. Poste restante 7 P. III **Gniezno.** (3462)
Dom. Sławoszew pod Kotlinem poszukuje natchmiast (3480)
Poszukuje się
slużacego,
kawalera, biegłego w swym zawodzie.

8-10,000 tal.
poszukuje się na pierwszą hipotekę nowo zbudowanego domu wartości do 18,000 tal. Adr. **A. D. 15. Ostrów.** (3467)

Stancya, II piętro
W. Garbary 55. (3463)

Strzelecka ul. Nr. 21.
Wielki lokal sklepowy (na restauracya przydatny) do wynajęcia. (3223)
Pańskie i mniejsze pomieszkania z 4, 5 i 3 pokoi z przynależnościami wraz z stajnią i remizą oraz remizy osobno do wynajęcia, zaraz lub ośd. Michała św. Marcina 6. (3452)

Stangret,
Polak, kawaler, wolny od wojskowskiej opatrzonej w dobre świadectwa od osób posiadających rasowe konie, może zaraz znaleźć służbę w Gołuchowie pod Pleśszewem. (3461)
Do znacniejszego interesu spedycyjnego poszukuje za skromną pensją porządnego (3476)
młodego człowieka,
ubeznanego jako tako z pojedynczą buchalterją i mówiącego dobrze po polsku i niemiecku. (3479)

Juliusz Sonnenfeld
z Kluczborka (Creuzburg O/S.)
Dominium **Manieczki** pod Czempinim potrzebuje zdatnego **gorzelnika,**
kawalera, z odpowiednią kaucją. (3465)
ZARZĄD.

Ogrodnik
kawaler, 28 lat uczący, obecnie, w miejscu poszukuje od 1 października rb. stałego miejsca tu lub w Królestwie Polskiem. (3466)
Dobre świadectwa z większych zakładów zagranicznych franco na żądanie. **A. Ku-baszewski, Goła p. Gostyn.**
Poszukuje się (3449)
kucharza
zdatnego, bez żony, mogącego się trudnić zarazem ogrodem. Gdzie? wskazać Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. **3449.**

Poszukiwany jest zaraz
elew gospod.
do Dominium **Rybitwy** pod Pakością. (3425)

Urzednik gospodarczy
praktyczny, który 8 lat zarządzał większymi dobrami, zaopatrzony w dobre świadectwa poszukuje miejsca zaraz. O łaskawe oferty uprasza pod adr. **Wny Lehman w Kosciancie.** (3477)

Pisarza gosp.
w dojrzałym wieku potrzebuje Dom **Zrenica p. Środa.** (3443)
Potrzebny jest **pisarz gospodarczy**
Polak, który już lat kilka te obowiązki pełnił w wielkiem gospodarstwie, gdzie rejestra i rachunki utrzymywał. Kopie świadectw i adres przelać franko **Borzykowo** po agend pod lit. **W. C.**

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej

Berlin, 4 lipca.	
Niemieckie papiery.	
Niem. bank Union.	4 — p.
Stowarzysz. dyskont.	4 105.50 106-105.75
Gotajski bank kredyt.	4 104.25 p.
Kwileckiego i Sp. bank	5 63. p.
Meinigs bank kredyt.	4 76.25 z.
Austr. bank kred.	5 221-224-222 p.
Austr. bank kred.	5 — p.
Wschodnio-niem. bank	5 97.70 p.
Poznański bank prowino.	4 159.50 p.
Bank Reeszy niem.	4 — p.
Prowincjonal. stowarz.	5 78.75 p.
dyskont.	5 — p.
Szląskie stowarz. bank.	4 83.25 p.
Akcyje przemysłowe.	
Berliński kantor drzew.	4 59. p.
Stowarzysz. immol.	4 29.50 p.
Dortmund Union	5 5.50 p.
Huty Hoerder	5 42.75 p.
dito Laura	5 57. p.
dito Lauchhammer	5 18. z.
dito Marienhütte	5 69. z.
dito Masener	4 19.50 p.
dito Redenhütte	5 4. z.
Berlin. Passage.	6 22. p.
Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.	
Bergsko-marhijska	4 80.80 p.
Berlińsko-żgorzeleńska	4 86.25 p.
dito szosceńska	4 119.75 p.
Zagraniczne papiery.	
Austr. renta srebr.	4 53.75 — p.
dito papier.	4 51.25 p.
dito losy z 1854.	4 91. p.
dito losy z 1858	4 291.10 p.
dito losy z 1860	5 95. p.
dito losy z 1864	4 243. p.
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5 158. p.
dito dito 1866	5 152.50 p.
Rosyjsk. pols. obligacje skarbowe	4 80.50 p.
Pols. listy zast. III em.	4 — p.
dito nowe	5 — z.

Obligacje miejskie	5	—	dito	lit. B. ako. z.	3 1/2	180.
dito	—	—	Wsch. prus. ako. z.	4	—	—
Szląskie listy zastawne	3 1/2	96 25	Kolój po pr. brz. Odry.	—	—	—
Szląskie listy rent.	4	—	akoye zak.	5	—	—
Akoye bankowe.						
Wrocl. bank dysk.	4	62.	Starogardzko-pozn.ak.z	4 1/2	101.75	—
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	62	Brześć-grajew akc. z.	5	—	—
Meinigs bank kred.	4	—	Galic. kol. K. Lud.ak. z.	5	82.	—
Niemiec. bank hipot. w	—	—	Kolój Rudolfa ako. z.	5	—	—
Meining.	4	—	Aust.franc.kol.państw.ak.	5	438.	—
Wschod.-niem. bank	5	87.50	dito póm.-zachod.ak. z.	5	—	—
Austr. zakład kredyt.	5	123.	dito póm.-państw(Lomb.)	—	—	—
Pozn. bank prowinc.	4	98.	akoye zak.	5	128.	—
Szląskie stowarz. bank.	4	83.	Rumuńska kol. ako. z.	5	14.	—
Papery pruskie.						
Pruska pożycz. ukonsolid.	4	98.	Amer. pożycz. 1882	6	109.50	—
dito	4 1/2	104.75	dito 1885	6	—	—
Dobrowol. pożycz. państw.	3 1/2	—	Włoska renta	5	70.50	—
Prem. pożycz. państw. 1855	3 1/2	131.50	dito akoje tytun.	6	—	—
Oblig. długu państwa.	3 1/2	93.50	dito obligacye tyt.	6	—	—
Zelazne koleje						
Berl.-zgorz. ako z	4	89.	Anstr. noty bank.	—	87.	—
Bergsko-poz. ako. z.	4	82.	dito renta papierowa	4 1/2	53.	—
Marchijsko-poz. ako. z.	4	104.50	Anstr. renta srebrna	4 1/2	55.50	—
Zagraniczne papery.						
			Pols. lik. listy	4	68.	—
			Ros. listy zast. na grn.	5	85.75	—
			Ros.-amer. pożycz. z 1870	5	—	—
			dito 1871	6	—	—
			Ros. noty bank.	—	89.	—